

J. Myszorowski kpm Unw. rej. 14
Numer zawiera 20 stron.

Cena numeru 60 gr.

Nr. 23.

CZWARTEK, dnia 1-go grudnia 1927 roku.

Nr. 23.

U. P.
w
Łodzi

CŁOS

KUPIECTWA

ORCAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * LA VOIX DE COMMERCE * KAUFMANNSSTIMME

ŁÓDŹ \ WARSZAWA \ POZNAŃ \ KRAKÓW \ LWÓW

Wydawnictwa rok II.

oooooo

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Dwutygodnik poświęcony sprawom handlu i propagandy gospodarczej.

Przedruk tylko za podaniem źródła dozwolony.

Dziś w numerze
m. in.

Ceny świadectw przemysł.

**Premjer Baldwin jako
uczciwy kupiec.**

TREŚĆ NUMERU:

Dobry zwrot. — Zmiany statutowe Banku Polskiego, P. Charles Dewey w Warszawie. — Polska nad Bałtykiem. — Premjer Baldwin jako uczciwy kupiec. — Saldo bilansowe Niemiec. — Podatki i opłaty skarbowe. — Konjunktury na rynkach towarów i surowców. — Targi międzynarodowe. — Zbliża i zdaleka. Z sali odczytowej. — Orzecznictwo sądowe. — Z życia organizacji gospodarczych. — Różne.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170. Konto PKO. Nr. 64194



Po roku mozolnych wysiłków w kierunku ugruntowania pierwszego na terenie Łodzi organu handlu — trybuny kupiectwa — należy zdać sobie dokładnie sprawę z celowości tych wysiłków i poczynań, które w pierwszym rzędzie rozwój gospodarczy mają na celu.

Przełknięciem dotychczasowych zamierzeń i poczynań, a jednocześnie próbę wysunięcia pewnych wniosków ogólnych — będzie specjalny numer „Głosu Kupiectwa”.

Numer ten, który ukaże się 15 grudnia w znacznie rozszerzonej objętości, zawierać będzie szereg ciekawych artykułów wybitnych znawców życia gospodarczego.

Szeroko uwzględniony będzie rozwój koniunktur w przemyśle i handlu Łodzi wszystkich branż.

Pokaźna liczba egzemplarzy tego numeru rozsyłana będzie krajowym i zagranicznym importerom i eksporterom, placówkom zagranicznym, instytucjom propagandowym, urzędom itd.

W ten sposób „Głos Kupiectwa” stara się realizować doniosłe zadania propagandy gospodarczej, starając się dotrzeć do wszystkich ośrodków życia gospodarczego.

Te właśnie usiłowania powinny spotkać się z poparciem i współdziałaniem przemysłowo-kupieckiej Łodzi.

Istnieje od 1885 r.

Istnieje od 1885 r.

SKŁAD WIN i DELIKATESÓW

M. BERMAN

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 53. Telefon 12-35.

Poleca na sezon zimowy:

Wina, koniaki, likiery i wódki

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Wszelkie delikatesy i konserwy. Cukry, czekoladę, herbatniki i pierniki.

Wielki wybór.

Ceny tanie — konkurencyjne.

Na zbliżające się święta polecamy w dużym wyborze:

Kosze gwiazdkowe

pięknie i gustownie dekorowane.

Przy większych zamówieniach udzielamy kredytu wekslowego.

Dla przekonania się o niskich cenach prosimy o łaskawe obejrzenie naszych wystaw sklep.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • LA VOIX DE COMMERCE • KAUFMANNSSTIMME

Rok II.

Łódź, dnia 1 grudnia 1927 r.

Nr. 23 (27)

„Dobry zwrot”.

Pod tym tytułem pisze poseł Stanisław Stroński w „Warszawiance”:

Rokowania handlowe niemiecko-polskie, po różnych przejściach na tle przeszło dwuletniego zerwania prawidłowych stosunków, obecnie, w rozmowach p. Jackowskiego z p. Stresemann'em z współudziałem p. Pośła Rauscher'a w Berlinie od 17-go do 23-go ub. m., ruszyły z miejsca. Ustalono protokołem z 23 ub. m. wznowienie teraz już w Warszawie rokowań, które mają na celu naprzód wstępną umowę tymczasową o szerokim zakresie ustalenia kontyngentów wywozu i przywozu oraz uchylecia zakazów, a następnie stały układ handlowy, przyczem w zakresie wstępnej umowy już osiągnięto pierwsze porozumienie, dotyczące wzajemnie wywozu drzewa tartego i okrągłego z Polski oraz szeregu towarów z Niemiec. Rozpoczęcie od tymczasowej umowy wstępnej, ze względu na wielki zakres i wielką doniosłość układu oraz na pożytek przeprowadzenia wielu postanowień przez próbę doświadczenia, nie jest ani nieuzasadnione, ani zniechęcające. Powierzenie kierownictwa rokowań z obu stron bardzo wybitnym osobistościom, b. Ministrowi Skarbu Rzeszy p. Hermes'owi z grupy Centrum, która naogół stanowczo pragnie dojścia do układu, oraz p. Juljuszowi Twardowskiemu, który ma za sobą znakomite doświadczenie żmudnych rozwickłań wszelkich rozrachunków z Austrią, jakoteż naznaczony na 6-ty grudnia r. b. zjazd w Berlinie przedstawicieli życia gospodarczego obu Państw, są oznaką zabrania się do pracy nie tak tylko ut aliquid factum esse videatur.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI O ROBOTNIKACH ROLNYCH.

Układ polsko-niemiecki w sprawie polskich robotników rolnych, został podpisany dnia 24-go b. m. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Podpisania dokonali ze strony niemieckiej pp. Rauscher, poseł niemiecki w Warszawie i Weigert, dyrektor Departamentu w Niemieckim Ministerstwie Pracy, a ze

strony polskiej pp. dr. Prądzyński, pierwszy pełnomocnik do rokowań polsko-niemieckich i Stanisław Gawroński, dyrektor Urzędu Emigracyjnego.

CO DAJE NAM UMOWA Z NIEMCAMI?

Umowa z Niemcami w sprawie wywozu polskiego drzewa przewiduje korzystne dla naszego przemysłu drzewnego otwarcie granicy niemieckiej dla wywozu jednego miliona metrów kubicznych polskiego drzewa przetartego. Opłacamy to jednak zniesieniem polskiego cła wywozowego na 2 milj. m. kub. okrągłaków. W protokole dodatkowym zobowiązuje się Polska do nieprzeszkadzania wywozowi drzewa polskiego do Niemiec, np. przez podwyższanie taryfy kolejowej, czy opłat kolejowych.

DALSZY BIEG ROKOWAŃ.

Taegliche Rundschau, pisząc o przedwstępnych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, oświadcza:

— Istnieje zamiar zawarcia w możliwie szybkim czasie umowy prowizorycznej, któraby regulowała sprawę, dojrzałe już do załatwienia. Obok sprawy węglowej i nierogacizny załatwiona ma być w toku tych rokowań również sprawa umowy osiedleńczej. Niezwłocznie po zawarciu prowizorycznej umowy handlowej, co się stanie prawdopodobnie w grudniu, rozpoczną się zapewne już z początkiem przyszłego roku właściwe rokowania o traktat ostateczny.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Rząd Rzeszy wyznaczył na przewodniczącego Delegacji Niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. Ministra Finansów z czasów inflacyjnych p. Hermesa, który później przez jakiś czas piastował tekę Ministra Wyżywienia. Dr. Hermes, członek prawego skrzydła centrum, zbliżony jest do kół niemiecko-narodowych.

Zmiany statutowe Banku Polskiego na tle potrzeb gospodarczych Polski.

W poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa” podaliśmy krótką informację o zasadniczych zmianach w statucie Banku Polskiego w związku z uzyskaniem pożyczki zagranicznej.

Obecnie podajemy komentarze do tych zmian, nadesłane nam przez warsz. współprac. „Głosu Kupiectwa”.

I. Podniesienie dotychczasowego kapitału zakładowego z 100 milionów do 150 milionów przez dodatkową emisję 500,000 akcji. — Godzi się zaznaczyć, że już misja prof. Kemmerera wykazała, że kapitał zakładowy Banku Polskiego nie odpowiada potrzebom gospodarczym i widokom rozwoju Polski. W tabeli, zestawiającej wysokość kapitałów banków emisyjnych różnych krajów z uwzględnieniem ich ludności — Bank Polski znajduje się na szarym końcu. Misja przeto radzi podwyższenie kapitału zakładowego do 250 milionów złp. Na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów Banku Polskiego, w sierpniu ub. roku uchwalono uzgodnioną z prof. Kemmererem poprawkę do Statutu, która przewidywała możność powiększenia kapitału do sumy złotych 150 milionów, bez zatwierdzenia tej uchwały przez Walne Zgromadzenie, a na skutek decyzji rady Banku, przyjętej kwalifikowaną większością głosów. Oczywiście, uchwała ta miała do czasu uzyskania pożyczki zagranicznej zgoła platoniczne znaczenie; obecnie pozwoliła powzięciu odnośnej zmiany statutowej w trybie uproszczonym.

II. Do art. 26 Statutu, omawiającego skład Rady Banku dodano osobny podparagraf, który głosi, iż kwalifikowaną większością Rada Banku za zgodą Min. Skarbu może dokooptować do swego grona jednego członka na okres najdłużej 3-letni. Uchwała ta, jak wiadomo, odnosi się do t. zw. doradcy, który w myśl planu stabilizacyjnego będzie „członkiem Rady Banku, a to, aby umożliwić jasną znajomość odnośnych administracyjnych i monetarnych wymagań planu”.

III. W artykule 47 Statutu zmieniono redakcję I-go ustępu, który obecnie stwierdza ustawy obowiązku wymiany banknotów na złoto. Wymienialność odbywać się ma według parytetu 5924,44 złotych za 1 kg. czystego złota. Do czasu wejścia w życie tej uchwały Bank może wymieniać swe bilety bankowe na czeki zagraniczne w walucie, wymienialnej na złoto. Wymiana odbywa się jedynie w Centrali Banku, przyczem tylko w kwotach powyżej 20 tysięcy zł. Ustęp ostatni ma znaczenie drugorzędne, dąży do technicznego utrudnienia wymiany drobnych sum na złoto i chroni niezaopatrzone w złoto kasy prowincjonalnych oddziałów Banku przed ewent. naciskiem. Moment rozpoczęcia wymiany banknotów na złoto ustali Rada Banku. Z części II planu stabilizacyjnego wynika, iż Bank wespół z Doradcą przestudjuje sytuację w celu stwierdzenia, kiedy prawo to będzie mogło być wprowadzone bez obawy niebezpieczeństwa.

Jak wiadomo, ze względu na niedostateczne zaufanie do naszej waluty zachodzi obawa, iż przy wprowadzeniu wymienialności, powstanie silny po-

pyt na złoto dla celów teuzaryzacyjnych, co oczywiście mogłoby wywołać szkodliwe konsekwencje. Wydaje się nam jednak, że w związku z obecną wyjątkowo mocną sytuacją walutową Bank Polski corychlej winien podjąć wypłatę w złocie, właśnie celem przywrócenia wśród szerokich mas zaufania dla waluty i finansów polskich.

Zmiana omawianego artykułu Statutu niema znaczenia praktycznego, sankcjonuje bowiem jedynie istniejący, dotychczasowy stan bezustawowej stabilizacji, a ma raczej charakter powtórnej, uroczystej deklaracji o niewzruszoności naszej waluty, opartej na wymienialności na złoto.

IV. Najdonioślejsze zmiany statutowe dotyczą w kwestji pokrycia banknotów (art. 51). W myśl zaleceń Misji Prof. Kemmerera i w tej dziedzinie reformowano statut B. P. w roku zeszłym. Zeszłoroczna uchwała skłania się do podwyższenia dotychczas obowiązującego minimum pokrycia (w złotych i walutach obcych) z 30 proc. do 40 proc. Uchwała jednak utrzymuje zasadę 30 proc. pokrycia, pozostawiając Radzie Banku realizację postulatu podwyższenia procentu pokrycia do czasu, gdy wzmożony napływ złota i dewiz — uczyni tę sprawę praktycznie aktualną. Ze względu na specyficzne warunki Polski pokrycie naszego Banku Emisyjnego musi być stosunkowo wysokie. Grozi bowiem ewentualność wewnętrznego odpływu walut lub złota ze względu na wspomniany już moment nieufności; ponadto istnieje możliwość silnych, trudnych do przewidzenia, wahań bilansu płatniczego, w zależności od wyniku zbiorów, które są bodaj decydującym czynnikiem w konjunkturze gospodarczej Polski. — Uchwałą z 5-go XI. b. r. ustanowiono 40 proc. pokrycie.

Reforma idzie jednak w innym jeszcze kierunku, ustalając, iż pokrycie to nie będzie się stosować, jak dotąd, tylko do banknotów w obiegu, ale i do natychmiast płatnych zobowiązań, t. j. do rachunków żyrowych. O pokrycie depozytów kruszyła już kopję Misja prof. Kemmerera. Nowoczesne teorie monetarne słusznie stwierdzają, iż między banknotem a depozytem zachodzi jedynie różnica formalna. To też najnowsze ustawodawstwa Banków emisyjnych różnych krajów przewidują obowiązek pokrycia zarówno dla banknotów, jak i depozytów. Banki Centralne powojennej Finlandji, Austrii i Niemiec służyć mogą przykładem. Omawiane postanowienie również z punktu widzenia polityki kredytowej — ma poważne znaczenie.

Do art. 51-ego Statutu dodano jeszcze zastrzeżenie, iż zapas złota w monetach i sztabach musi wynosić trzy czwarte minimalnego pokrycia, składającego się poza złotem — z pieniędzy, czeków, przekazów, wierzytelności zagranicznych i drobnej ilości srebra. Plan stabilizacyjny (w aneksie do części II) precyzował tę klauzulę dokładniej, dodając, iż z tych trzech-czwartych — dwie-trzecie conajmniej Bank będzie przechowywał w swoim skarbcu — pozostałość może lokować zagranicą.

Jeśli uświadomimy sobie, że zeszłoroczna nowela do Statutu Banku, przewiduje jeszcze elastyczność

pokrycia — która polega na możności obniżania minimum pokrycia przy jednoczesnej opłacie na rzecz Skarbu podatku emisyjnego i obowiązku podwyższenia stopy dyskontowej — śmiało stwierdzić możemy, iż statut Banku Polskiego w kwestji pokrycia odpowiada całkowicie wymogom dzisiejszej nauki i potrzebom gospodarczym Polski.

V. W zakresie czynności bankowych ostatnie Walne Zgromadzenie uchwaliło jedną tylko poprawkę (art. 55 p. d), umożliwiającą Bankowi sprzedaż lub zastaw zagranicą portfeli weksli złotych lub innych swoich wartości. Odnośna uchwała jest w bezpośrednim związku z faktem przyznania przez szereg banków zagranicznych Bankowi Polskiemu kredytu na zastaw lub redyskonto weksli.

Obok wymienionych zmian w statucie, Walne Zgromadzenie powzięło kilka uchwał mniejszej wagi, jak między innymi: o przedłużeniu okresu, w którym akcje Banku i wypłacana od nich dywidenda nie podlegają podatk. — o 3 lata, t. j. do 31-go grudnia 1937 r. (art. 77) oraz o zwoływaniu w razie nadzwyczajnych wypadków Walnego Zgromadzenia przez Prezesa Banku drogą ogłoszenia w prasie na 3 dni przed terminem (art. 15 ust. 2-gi i art. 19 ust. 3-a). Nie analizując bliżej z braku miejsca — zaznaczyć należy, że i te zmiany są wynikiem nowych warunków, w jakich się Bank Polski znalazł w związku z uzyskaniem pożyczki.

Ponadto wprowadzono obok drobnych zmian natury ogólnej (art. 5 ustęp ostatni o możności zamiany akcji Banku na okaziciela — na akcje imienne i art. 18 ustęp 4-y o pełnomocnikach osób prawnych na W. Zgrom.) szereg poprawek stylistycznych, głównie dla uzgodnienia poszczególnych artykułów statutu z wprowadzonymi zmianami merytorycznymi.

Charakterystycznym jest dodanie do art. 1-go Statutu, który traktuje o celu powstania Banku Polskiego — zwrotu o „utrzymaniu stałości waluty”. Wierzymy, iż to nie będzie pustym frazesem.

M. Br.

W następnym numerze „Głosu Kupiectwa”

(15 grudnia)

P. Charles Dewey w Warszawie.

Przybycie doradcy amerykańskiego.

Min. Przem. i Handlu Inż. Kwiatkowski — Polska czynnikiem pokoju gospodarczego

Aleksander Śliżiński — Bliski Wschód i my

Władysław Gintułt — Polska w wyścigu pracy

Wład. Best. — Co czeka podatników w roku 1928

Tadeusz Nowacki — Znaczenie handlowe gwarancji i ubezpieczeń kredytów eksportowych i inne.

W dniu 21 listopada o godzinie 9-ej min. 50 wieczorem przybył do Warszawy p. Charles Devey w towarzystwie żony i syna oraz sekretarza p. Durand'a. Na dworcu powitali go p. wiceminister dyr. dr. Grodyński, dyrektor Banku Polskiego, Mieczkowski, dyr. Z. Karpiński, dyr. depart. min. skarbu Barański, przedstawiciele M. S. Z., poselstwa amerykańskiego i in. W salonach recepcyjnych dr. Grodyński przedstawił p. Devey'owi zebranych. P. Devey wraz z żoną i synem udał się samochodem do pałacu Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie zamieszkał.

ŻYCIORYS P. DEVEY'A.

Charles Schuveldt Devey urodził się w Cadiz w stanie Ohio. Wychowany w Chicago. Przodkowie jego od kilku pokoleń pracowali w dziedzinie bankowości. Dziadek jego, Chancey Devey, współpracownik Lincolna, był prezesem Harrison National Banc w Cadiz i przewodniczącym finansowego komitetu zarządu kolei żelaznej w Pensylwanji. Jego syn Albert, ojciec Charlesa, był wybitnym finansistą. Charles Devey odebrał początkowe i średnie wykształcenie w szkole św. Pawła Concord w Chicago, wyższe studia odbył w Yale University, gdzie w roku 1904 uzyskał stopień kandydata nauk filozoficznych. Po ukończeniu uniwersytetu został zaangażowany przez Towarzystwo trustowe, w którym ojciec jego był czynny. W roku 1909 objął funkcje dyrektora tego Towarzystwa. Na stanowisku tem pozostawał aż do wojny. W kwietniu 1917 r. wstąpił do marynarki wojennej i był współpracownikiem admirała Mofetta. Powróciwszy do życia cywilnego, Devey nawiązał stosunki z Northern Trust Comp. w Chicago. W lipcu 1920 roku został wybrany wiceprezesem tego Towarzystwa i urządził ten piastował do roku 1924, w którym to roku prezydent Coolidge mianował go podsekretarzem stanu w ministerstwie finansów Stanów Zjednoczonych. Jako wiceminister sprawował nadzór nad urządzeniami skarbowymi, ściągającymi podatki, mennicą państwową, zakładami graficznymi, urzędem głównego skarbnika, urzędem kontroli walutowej i t. d. Podczas trzech lat swego urzędowania dokonał szeregu poważnych reform, które przyczyniły się do większej oszczędności pracy i większej wydajności.

OPTYMISTYCZNE HOROSKOPY ADWISERA.

Podczas swego pobytu w Paryżu, doradca finansowy Polski p. Devey, udzielił przedstawicielowi jednego z pism warszawskich następującego wywiadu:

Zdołałem już zaznajomić się mniej więcej z charakterem systemu finansowego Polski. Muszę panu powiedzieć, iż przyszło mi to tem łatwiej, iż system ten jest zbliżony do takiegoż systemu mojej ojczyzny.

Można przeprowadzić analogję pomiędzy rolą Banku Polskiego a rolą departamentu skarbu St. Zjednoczonych. Poza tem sposób tworzenia rezerw przez Bank Polski bardzo przypomina metody pracy w Federal Reserve Bank.

Niech pan zakomunikuje swoim rodakom, że jestem najlepszej myśli w sprawie przyszłości finansów polskich, jakoteż współpracy mojej z rządem Rzeczypospolitej.

Stabilizacja złotego jest według mnie faktem dokonanym, pozostaje zatem wykonanie szczegółów planu stabilizacyjnego i wprowadzenie pewnych ulepszeń w dziedzinie polityki finansowej.

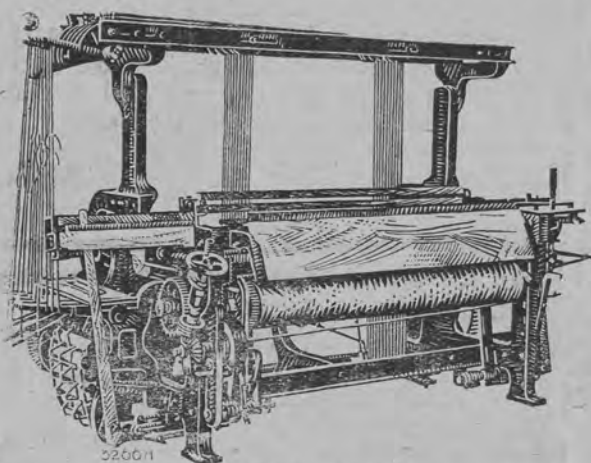
Wyjaśnienie.

Zamieszczony w poprzednim numerze artykuł p. t. „Nowe drogi handlu detalicznego” był przedrukiem z „Przeglądu Handlowego” Nr. 24. Brak podanego źródła, jako przedruku, spowodowany został wskutek niedopatrzania, co niniejszym prostujemy.

Redakcja.

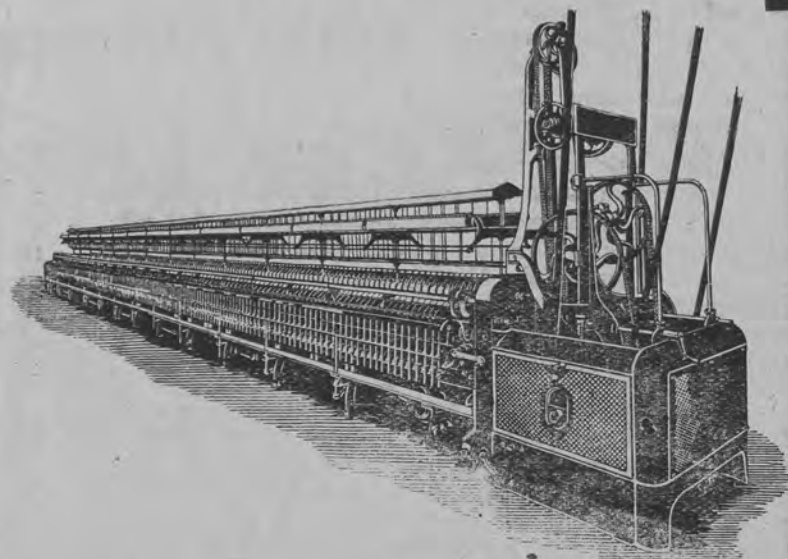
Fabryka maszyn
dawn. Rich. Hartmann
Sp. Akc.
Chemnitz — Dresden

Maszyny przędzalnicze, tkackie i przygotowawcze na wełnę, bawełnę, jutę i wigonję.



320011

Seidenwebstuhl



Generalny Przedstawiciel na Rzp. Polską:

J. Leszczyński

ŁÓDŹ, Piotrkowska 99, tel. 2-91.

DROGI POLSKIEJ EKSPANSJI GOSPODARCZEJ

EKSPORT — PROPAGANDA GOSPODARCZA — HANDEL ZAMORSKI

STANISŁAW NOWICKI.

Polska nad Bałtykiem.

Artykuł poniższy nadesłany został red. „Głosu Kupiectwa” ze sfer półurzędowych i odzwierciedla opinię tych sfer na zagadnienie polskiej ekspansji gospodarczej.

Wypowiedziane w artykule poglądy nie pokrywają się ze stanowiskiem red. „Głosu Kup.”, która żadnej za nie odpowiedzialności nie bierze.

Red.

Najlepszym regulatorem spraw politycznych są czynniki gospodarcze. Chodzi nam tu w tym wypadku o naszą taktykę ekonomiczną w stosunku do państw bałtyckich, gdyż w ten właśnie sposób najłatwiej nam będzie uregulować nasze stosunki do tych krajów.

Państwa bałtyckie dotychczas nie posiadają jasno wytkniętej polityki, o względy ich starają się głównie: Wielka Brytania, Niemcy i Rosja. Niema w tem naturalnie nic dziwnego, gdyż, ze względu na swe położenie geograficzne, odgrywają olbrzymią rolę na wypadek ewentualnych zamieszek lub wojny. Rzeczą najzupełniej jasną jest, iż kraje bałtyckie, gdyby nie rządziły tam uboczne wpływy lub nawet pieniądze,

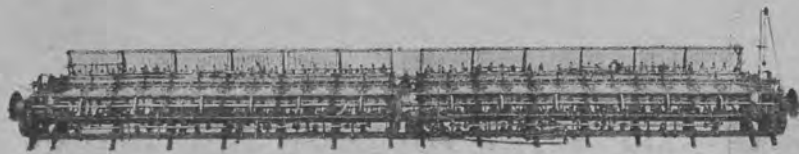
miałyby orientację bardzo jasną. Sam fakt, iż niepodległość swą zawdzięczają upadkowi Rosji wystarcza, by podkreślić ich front antyrosyjski. Następnie, jeśli uwzględnić okoliczność, że Niemcy w ciągu stuleci były panami nad Bałtykiem i starały się zupełnie, nawet z dodatnim skutkiem, zniszczyć kulturę narodową Łotwy i Estonji, wystarcza, by wskazać, że i Rzesza Niemiecka na wypadek rozrostu swej potęgi jest wrogiem państwowości lub conajmniej (z wyjątkiem Finlandji) narodowego rozwoju. Wobec tego państwa bałtyckie powinny stanowczo zachować bardzo ostrożną taktykę wobec Niemiec.

Rzeczą zupełnie zrozumiałą jest, że brak własnego kapitału i wystarczającego przemysłu zmusza państwa bałtyckie do robienia „przyjemnego wyrazu twarzy” nawet tam, gdzie widzą wroga.

Trzeba wziąć tu pod uwagę ten fakt jeszcze, że starają się o względy tych państw potężne mocarstwa świata, rozporządzające najróżnorodniejszymi środkami propagandy. Wielkie te państwa posiadają

Fabryka maszyn pończosniczych

G. Hilscher, Chemnitz

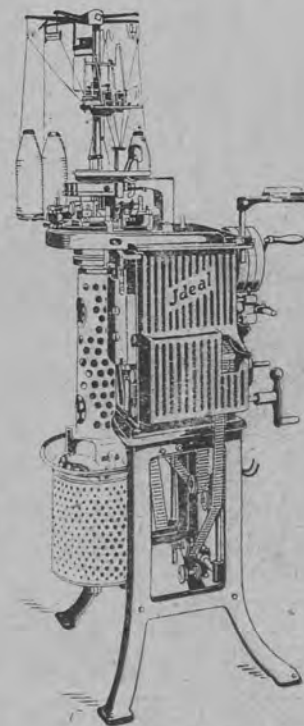


Maszyna Cotton „System — Hilscher”

Generalny Przedstawiciel na Rzp. Polską:

J. Leszczyński,

Łódź, Piotrkowska 99, tel. 2-91.



Maszyna „Ideal”

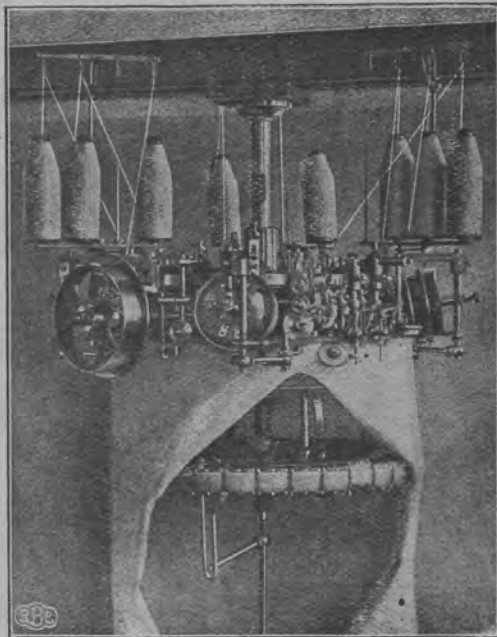
przytem olbrzymi przemysł, mogą więc wydusić za pomocą dogodnych warunków w sprawach gospodarczych, pomyslnie koncesje polityczne. Państwa nadmorskie muszą się zgodzić na te kombinacje, nie mają bowiem, niestety, innego punktu wyjścia. Polityka polska, o ile chce zapewnić sobie trwałą przyjaźń państw bałtyckich, musi starać się o zapewnienie im jaknajwiększego stopnia niezależności politycznej i ekonomicznej. Wtedy tylko, państwa te niezmiernie troskami o byt codzienny, będą mogły poważnie się zastanowić nad kwestjami bytu i dojdą do przekonania, że przedewszystkiem Polska jest ich szczerem przyjacielem, nie żywiącym żadnych agresywnych zamiarów, siła Polski jest najlepszą gwarancją wszechstronnego rozwoju Estonji, Finlandji i Łotwy. Każdy bowiem rozumie, że interesy Polski i państw bałtyckich są ściśle związane oraz, że zarówno Polsce są potrzebne państwa bałtyckie, jak i państwom bałtyckim Polska. Musimy pamiętać, że Rosja prawdopodobnie kiedyś powstanie, a nie będzie to, prędzej czy później, zjawiskiem zbyt pomyslnem z punktu widzenia naszej i ich niepodległości. O groźnym tem memento wciąż pamiętać należy, gdyż nadejść może całkiem niespodziewanie chwila ta i przed oczy nasze wyłoni się konieczność nagłej i szybkiej, prawdopodobnie ryzykownej bardzo, decyzji. W ciężkiej tej chwili możliwym jest, że państwa bałtyckie oszołomione obietnicami, lub też osłabione zbytnio, by móc walczyć dyplomatycznie, czy orężnie z Rosją, opuszczą nas, co smutnie się odbić może na naszych losach. Widzimy więc, że koniecznem jest nawiązanie trwałych stosunków. Porozumienie to, o ile ma mieć jakąkolwiek wartość realną, winno być przedewszyst-

kiem oparte na trwałej współpracy i na polu gospodarczem. W tym celu konieczne jest nawiązanie trwałego kontaktu z gospodarczem życiem Estonji, Finlandji i Łotwy.

Sprawa ta nie jest tak łatwa, jakby się pozornie wydawać mogło. Kraje bałtyckie nie posiadają naogół, z pewnymi wyjątkami, wielkiego przemysłu, trzeba więc koniecznie pomóc im go stworzyć. Pojmujemy zadanie współpracy z państwami bałtyckimi bardzo poważnie, nie chodzi nam tu najzupełniej o układy handlowe, regulujące wzajemne stosunki handlowe, *wybiegamy myślą znacznie dalej, pragniemy wciągnięcia krajów bałtyckich w orbitę naszych interesów gospodarczych.* Analizując dalej stanowisko nasze w tej sprawie, dojdziemy do wniosku, że musimy bezwzględnie przyczynić się do rzucenia trwałych podwalin pod gmach życia gospodarczego Estonji, Finlandji, Litwy i Łotwy. Jak zabrać się do tego — ta właśnie kwestja powinna nas zajmować. Konieczne jest udzielenie, ewentualnie zagwarantowanie, pewnych kredytów dla przemysłu w tych krajach. Nie wystarcza to jednak, musimy więc pomyśleć także i o udzieleniu pomocy w ludziach, to jest o wysłaniu odpowiednich sił technicznych i biurowych, które mogłyby współdziałać z personelem miejscowym przy wielkiem dziele tworzenia własnego przemysłu. Powinniśmy posuwać ambicje nasze bezwzględnie dalej, niż w kierunku sprzedaży towarów do Rosji lub do Egiptu. Pamiętajmy o tem, że Polska jest mocarstwem europejskiem, liczącem już dziś przeszło 30 milionów mieszkańców.

Stanowisko nasze, jako wielkiego mocarstwa, zmusza nas do prowadzenia polityki nacechowanej

Najstarsza fabryka maszyn trykotażowych (Rundmaszyny) Fouquet & Frauz, Tow. Akc., Rottenburg



GENERALNY PRZEDSTAWICIEL
NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ:

J. Leszczyński

Łódź,

Piotrkowska 99, tel. 2-91.

wielkim rozmachem, gdyż w przeciwnej roli możemy być zepchnięci do roli „prowincjonalnego” państewka.

Możliwe, iż powstaną przeciwko tezie naszej pewne zastrzeżenia, co do potrzeby tworzenia w państwach bałtyckich przemysłu, gdyż możemy w ten sposób stracić poważnego odbiorcę. Pogląd ten nie jest jednak słuszny, gdyż państwa bałtyckie posiadają naogół ludność bardzo pracowitą, która prędzej czy później zapraśnie stworzyć własny przemysł o charakterze jeśli nie eksportowym — to przynajmniej zaspakajającym własne potrzeby. Czy chwila ta nastąpi dziś, czy też za lat dwadzieścia — jest to z punktu widzenia interesów państwowych rzeczą najzupełniej obojętną. Czy więc mamy czekać, aż ubiegną nas inni, czy nie lepiej zagarnąć do kieszeni zyski mogące stać się udziałem anglików, włochów lub francuzów. Przypominamy tu przytem, że łączy się z kwestją ekonomiczną także i polityczna, musimy więc ponieść nawet pewne ofiary pieniężne czy gospodarcze, by zapewnić sobie dogodniejszą postawę polityczną.

Widzimy więc jasno z tego, że musimy się poważnie nad tą sprawą porozumienia gospodarczego z naszymi północnymi sąsiadami zastanowić.

Wpłynie to także i na stosunki polityczne z Litwą, która nie będzie się mogła oprzeć ogólnemu kierunkowi politycznemu swych sąsiadów i, nolens volens, dojdzie z nami do porozumienia.

Widzimy już z tego wszystkiego, że od stanowiska naszego bezwzględnie odstąpić nie możemy, daje ono nam bowiem poważne atuty polityczne i zyski

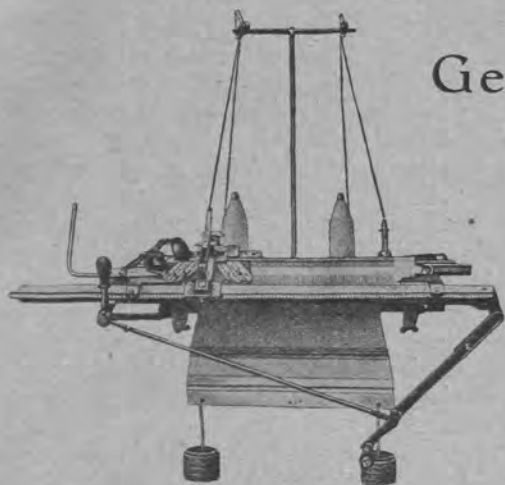
gospodarcze przytem. Podkreślimy tu jeszcze jeden motyw i to dość nawet silny: Oto ekspansja gospodarcza znakomicie podniesie powagę Polski na terenie międzynarodowym, gdzie przemawiają tylko fakty i cyfry. Za tem pójdzie naturalnie dalszy rozwój gospodarczy, za czem znów idzie wzrost dobrobytu, rozszerzenie rynków zbytu, wzmożenie potęgi państwa i t. d.

Prawdopodobnie wielu pesymistów wystąpi ze zdaniem, iż niema to sensu, że należy przedtem myśleć o sobie, są to jednak ludzie krótkowzroczni, nie pojmujący roli zjawisk ekonomicznych w całokształcie zagadnień społecznego życia.

Przeciwnie, jak to już na tem miejscu zaznaczyliśmy, rozwój życia gospodarczego będzie poważnie ułatwiony przez wzięcie wielkiego rozmachu, gdyż wszelkiego rodzaju stanowcze wystąpienia cieszą się nadzwyczajnem uznaniem na arenie światowej, zwłaszcza w Ameryce, lubiącej szeroki gest. Właśnie dlatego będziemy mieli większe kredyty, gdy odgrywać będziemy większą rolę w bilansie handlowym świata, gdy będziemy wielkim domem handlowym, nie zaś małym kramikiem, potężną fabryką, nie zaś małym warsztacikiem żyjącem tylko z kilku egzotycznych odbiorców.

Pragniemy tu jeszcze dla dokładności naszego rozumowania zaznaczyć, że państwa bałtyckie liczą dziś zgórą 10 milj. mieszkańców, przy pracowitym charakterze ludności oraz położeniu geograficznem zapewniającem wielkie korzyści, będą mogły, przy poparciu Polski, dojsć do wielkiego rozkwitu gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Naturalnie ko-

FABRYKA MASZYN DZIANYCH CLAES & FLENTJE, MÜHLHAUSEN (TURYNGJA)



Generalny Przedstawiciel na
Rzeczpospolitą Polską:

J. Leszczyński,

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 99, tel. 2-91.

niecznem jest współdziałanie ściśle ze sobą poszczegól-
nych państw, ich łączne we wszelkich groźnych
wypadkach wystąpienia, oraz nieprowadzenie ża-
dnych konszachtów poza plecami Polski.

Państwa bałtyckie doskonale rozumieją, że Pol-
ska nie jest dla nich najzupełniej groźna, nie może
mieć bowiem żadnych zaborczych planów napewno
w stosunku do Estonji i Finlandji, ani też Litwy i Ło-
twy, które, co prawda, posiadają mniejszość polską,
nie mogą jednak w żadnym wypadku, być objektem
pożądanym przez Polskę, która posiada i tak zupeł-
nie wystarczające dla jej kulturalnej i gospodarczej
ekspansji terytorjum.

Musimy tu wysunąć kilka warunków przedwstę-
pnych, koniecznych dla wszelkiej z nami współpracy.
Oto musimy być najzupełniej pewni, że kraje te, nie
prowokując całkowicie Rosji czy Niemiec, wyrzekną
się wszelkiej polityki antypolskiej, jawnej czy też
zamaskowanej. Poza tem powinniśmy koniecznie uzy-
skać wolny, na korzystnych warunkach, dostęp do
morza. Sądzymy jednak, że, w planowanym przez
nas układzie, zależne od naszego stanu gospodarcze-
go, państwa bałtyckie będą się starały jaknajbar-
dziej pracę twórczą nam udogodnić.

Koniecznem jest także umożliwienie swobodnego
rozwoju mniejszości polskiej na Litwie i w Łotwie.

Reasumując to wszystko, co już powiedzieliśmy,
dochodzimy do stanowczej konkluzji, że nawiązanie
bezpośrednich rokowań w tej sprawie jest wskazane.
Podkreśliamy przytem, że nim prędzej to nastąpi, tem
lepiej.

OSOBISTE.

P. inż. Feliks Wiślicki, Dyrektor Tomaszow-
skiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Członek Zarzą-
du Związku Przemysłu Chemicznego, został odzna-
czony krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia
Polski“.

*

„Monitor Polski“ ogłasza nominację dr. Bernar-
da Hausnera, konsula generalnego II klasy, na sta-
nowisko radcy handlowego w V st. sł. przy Posel-
stwie Rz. P. w Londynie z zakresem działania na
Palestynę i Syryję z siedzibą w Haifie.

*

W związku z przekształceniem organizacji eko-
nomicznej Ligi Narodów, Rada Ligi mianowała no-
wych członków komitetu ekonomicznego, który w
swoim obecnym składzie zajmować się będzie w
pierwszej linii sprawami, dotyczącymi traktatów
handlowych. Jako polski członek komitetu, powo-
łany został przez Radę, wiceminister przemysłu
i handlu p. Fr. Doleżał, jako następcą p. Ant. Wie-
niawski, prezes Banku Handlowego, długoletni czło-
nek komitetu.

„FERRUM“

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum“ istnieje od
r. 1908, jest więc jedną z najstarszych odlewni w Ło-
dзи. W ciągu ostatnich lat rozszerzyła się znacznie,
otworzywszy przy odlewni warsztat mechaniczny,
wykonujący wszelką obróbkę mechaniczną metali.

Premjer Baldwin — jako uczciwy kupiec.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy poniższy list oraz załączony doń artykuł, który bez żadnych komentarzy podajemy.

Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec analfabetyzmu socjalnego naszego ogółu w stosunku do stanu kupieckiego zaciekać może czytelników „Głosu” fakt przyjęcia przez premjera angielskiego, p. Stanleya Baldwina członkostwa honorowego Stowarzyszenia Kupców w Edynburgu, jak również charakterystyczne przemówienie jego podczas uroczystości wręczenia mu odnośnego dyplomu.

Pozwalając sobie przesłać Sz. Panu Redaktorowi wycinek z „Manchester Guardian” z podaniem powyższego faktu i opisem uroczystości, piszę się

z poważaniem

N. N.

Tysiące osób zgromadziło się przed lokalem **Stowarzyszenia Kupców** miasta Edynburga i serdecznie witało prezydenta ministrów Stanley'a Baldwin'a, który złożył miastu długo odkładaną wizytę, w celu wstąpienia do Stowarzyszenia jako członek honorowy. Podczas ceremonii sala była przepelniona, i kiedy premjer Baldwin złożył swój podpis na liście członków, oddano trzy okrzyki „niech żyje!”

Premjer Baldwin, któremu wręczono oprawioną historję Stowarzyszenia, wyznał, iż jest to dla niego wielki honor, za który jest bardzo wdzięczny.

Powiedziano mi, rzekł, że pierwsi trzej honorowi członkowie, których panowie wybrali, byli ludźmi bardzo dystyngowanymi: Scotsmen — Lord Rosebery, Lord Balfour of Burleigh i pan Andrew Carnegie. Nie mogę zaprzeczyć dowcipności (wits) pierwszego, wadze (weight) drugiego i majątkowi (wealth) trzeciego. Lecz widzę, że powód, dla jakiego żeście mnie panowie wybrali jest ten, który § ja sobie wyobrażałem, a mianowicie, że ja także byłem kupcem.

W tych to latach nauczyłem się wielu rzeczy, które stały się w późniejszym życiu bardzo pomocnymi, ale ze wszystkich rzeczy nauczonych, dwie

wydają mi się najważniejsze, przyczem obu uczy się u kupców, a potrzebne są bardzo między dyplomatami. Pierwsza: że słowo mądry jest używane dla opisanja czynności, którychby się żaden dżentelmen nie dopuścił; a druga: że wartość sześciomiesięcznego weksla, lub też, innymi słowami, przyrzeczenie zapłaćenia, zależy wyłącznie od nazwisk na wekslu. Są to prawdy elementarne, ale nie przez każdego zrozumiane.

Stowarzyszenie to rozpoczęło swoją działalność protegowaniem handlu, i zdaje mi się, że w waszej historii rozwoju jest prawdziwa analogja do tego co powinno być historja demokracji; powinna ona przewycięzać trudności tak, jak wy je przewyciężacie.

Zaczęliście od myślenia o waszych prawach, a teraz myślicie o waszych obowiązkach. Kształćcie 4.000 wychowanków w warunkach jaknajlepszych; pochodzą oni niejednokrotnie z najlepszych domów w kraju, gdzie czasem stan finansowy na takie kształcenie nie pozwala. Praca wasza jest oparta na własnościach, z których Szkocja na całym świecie słynie, a mianowicie: wykształcenia i umiejętnego kierowania swym majątkiem.

Praca, którą panowie jesteście zajęci, jest to przygotowywanie młodych ludzi do obowiązków obywatelskich, gdziekolwiekby się oni znajdowali, i do służenia ojczyźnie w całym tego słowa znaczeniu.

Tak jak w wielu miastach, gdy się chce poznać ich pochodzenie, bierze się oskard i siekiere i odgrzebuje się pokrywę wieków, tak w Edynburgu należy kopać i szukać nie między starymi ceglami i kośćmi, ale w duszach obywateli, którzy byli. Z ich pracy, z serc i umysłów tych, co w danych czasach walczyli za swoje miasto rodzinne, powstała praca, która po dziś dzień trwa.

Pozostaje nam jedynie zobaczyć, czy jesteśmy godni tego wielkiego spadku i należy go nietkniętym oddać pokoleniom następnym.

284

miljony marek wynosi ujemne saldo bilansu Niemiec w październiku.

Październik przyniósł Niemcom szereg niepomyślnych zjawisk w dziedzinie bilansu handlowego, którego saldo ujemne wyraziło się cyfrą 284 miliony marek.

Pasywność bilansu we wrześniu wynosiła „tylko” 242 miliony, w październiku notujemy więc wzrost o 42 miliony.

Przywóz w tym miesiącu zwiększył się o 70 milionów. Na cyfrę tę składają się m. in. artykuły żywnościowe; wzrósł również przywóz surowców i półfabrykatów (bawełna o 30 milionów, przędza wełniana — 8 milionów).

Eksport w październiku wzrósł o 28 milionów, na co złożyły się artykuły żywnościowe, surowce

natomiast spadły o 6,3 miliony, co dotyczy również półfabrykatów.

Wzrost wywozu ujawnia się w grupie towarów gotowych — o 25 milionów.

Prasa niemiecka bagatelizuje naogół te ponure cyfry, które winny się stać złowrogim memento dla gospodarki niemieckiej.

AKCJE NIEMIECKIE SPADAJĄ.

Pesymizm w ocenie sytuacji gospodarczej Niemiec z dnia na dzień kruszy w dalszym ciągu kursa akcji na giełdzie berlińskiej. Kursu te w wielu wypadkach spadły poniżej kursu emisyjnego nowych emisji akcyjnych.

Podatki i opłaty skarbowe.

KALENDARZYK PODATKOWY

na m. grudzień 1927 r.

15-go grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ub. m-cu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

w ciągu m-ca grudnia wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1928;

państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu grudniu r. b., tudzież kwoty podatków odroczone i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże m-cu.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Izba Skarbowa zwraca uwagę ogółu płatników podatku przemysłowego na obowiązek wykupywania na rok 1928 świadectw przemysłowych. Termin nabywania świadectw upływa z dniem 31 grudnia r. b. i w żadnym razie nie będzie przedłużony. W pierwszych dniach stycznia 1928 roku władze skarbowe przeprowadzą ścisłą kontrolę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych niewykupienia, wzgl. wykupienia nieodpowiednich świadectw przemysłowych. Wobec tego Izba Skarbowa wzywa osoby zainteresowane do niezwłocznego wykupienia świadectw przemysłowych, a to w celu uniknięcia ścisłu przy kasach w ostatnich dniach upływającego terminu.

NOWA TARYFA CELNA W PALESTYNI.

Pałestyńsko-polska Izba handlowa i przemysłowa w Tel-Awiv nadesłała odbitkę ogłoszonej świeżo przez rząd pałestyński nowej taryfy celnej, która obowiązuje od dnia 4 listopada br.

Zainteresowane firmy otrzymać mogą w Stowarzyszeniu informacje o nowych stawkach celnych.

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

PIENIĄDZ I KREDYT.

Na łódzkim rynku dyskontowym sytuacja w dniach ostatnich uległa zmianie o tyle, że ukazały się większe ilości materiału wekslowego, co wpłynęło w pewnym stopniu na wyższą prywatną stopę dyskontową. O ile np. dotychczas materiał pierwszorzędny można było zdyskontować przy stopie procentowej, kształtującej się w granicach od 1.40 do 1.50 o tyle obecnie materiał ten dyskontowany jest przy stopie 1.50 do 1.60. Również zwiększyła się nieco stopa dyskontowa dla materiału wekslowego drugorzędnego, wynosząc obecnie 1.80. Na wyższą tę wpłynął również brak gotówki, który w Łodzi odczuwać się daje ostatnio bardzo dotkliwie.

BANK POLSKI.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada b. r. wykazuje dalszy wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 29,8 milj. zł. do sumy 460,4 milj. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 10,4 milj. zł. i wynosi po potrąceniu 40,8 milj. zł. zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych 907,2 milj. zł. Salda na rachunkach żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosły o 35,2 milj. zł. (314,3 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21,7 milj. zł. (867,4 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

BILANS HANDLOWY ZA PAŹDZIERNIK.

Według tymczasowego obliczenia głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za miesiąc październik b. r. przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 383,439 tonn, wartości 260,181,000 zł., wywieziono zaś 993,261 ton, wartości 237,103,000 zł. W przeliczeniu na franki złote, wartość przywo-

zu wynosi 151,149,000 fr. zł., wartość wywozu — 137,742,000 fr. zł. Bierne saldo handlowe wynosi 23,078,000 zł., czyli 13,407,000 fr. zł.

WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH I Z MONOPOLI.

Wpływy z danin publicznych i monopolii za czas od początku b. r. urzędowego 1927/28, to jest od 1-go kwietnia b. r. do 31 października b. r., wyniosły ogółem 1,176,5 milj. zł., to jest o 207,3 milj. zł. więcej, niż na tenże okres z. r. budżetowego.

W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 750,9 milj. zł., wobec 580,4 milj. zł., zaś wpływy z monopolii 424,6 milj. zł., wobec 357,8 milj. zł. na tenże okres z. r. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia b. r. do 31 października b. r. o 170,5 milj. zł. więcej, monopole zaś o 86,8 milj. zł. więcej, niż za tenże okres z. r.

Wpływy z danin publicznych i monopolii za pierwszą dekadę listopada b. r. wyniosły 63,5 milj. zł., to jest o 17,9 milj. zł. więcej, niż na tenże okres z. r. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 40,7 milj. zł. wobec 28,1 milj. zł., wpływy zaś z monopolii 22,8 milj. zł. wobec 17,5 milj. zł. za tenże okres z. r. Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę listopada b. r. o 12,0 milj. zł., monopole zaś o 5,3 milj. zł. więcej, niż na tenże okres z. r.

RYNEK BAWELNIANY.

Na rynku wyrobów bawełnianych w ciągu ostatnich dni sytuacja ogólna uległa pewnej poprawie w związku z nieco większym zapotrzebowaniem klienteli. Jakkolwiek ruch ten winien być obecnie większy, zainteresowanie klienteli poszczególnymi towarami jest słabe. Wobec obecnych mrozów, zjechali do Łodzi kupcy prowincjonalni, celem doko-

nania zakupów. Ilość jednakże zawartych transakcyj była stosunkowo niewielka. Również i ruch w handlu detalicznym w branży tej absolutnie nie odpowiadał oczekiwaniom, wszyscy bowiem przypuszczali, iż z nastaniem mrozów ruch w handlu manufakturą rozpocznie się w całej pełni, jak dotychczas, jednakże popyt był stosunkowo nieznaczny. O braku zainteresowania świadczy choćby fakt, że towary bawełniane czysto zimowe cieszą się stosunkowo mniejszym popytem, aniżeli materiały całoroczne. Według przewidywań zarówno kupców jak i przemysłowców zwiększony znacznie ruch w branży tej jest kwestją dni, o ile bowiem mrozy utrzymają się przez czas dłuższy, musi to bezwzględnie wpłynąć na znacznie zwiększone zapotrzebowania klientów, dotychczas bowiem towary zimowe cieszyły się popytem stosunkowo nieznacznym, a nikt z kupców zarówno prowincjonalnych jak i miejscowych zbyt dużych zapasów towarów tych nie posiada.

Ceny oraz warunki pokrycia pozostały w branży tej zupełnie bez zmiany. Według przewidywań sfer zainteresowanych narazie o jakiegokolwiek bądź zmianie cen, czy to w kierunku zwykłym, czy też niżkowym nie może być mowy, jakkolwiek ostatni szacunek zbiorów bawełny spowodował pewną niżkę cen surowca.

POGORSZENIE SYTUACJI W WELNIE.

Na rynku wyrobów wełnianych w ciągu ostatnich dni sytuacja ogólna przedstawiała się mniej dobrze ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie klientów. Zasadniczo największym popytem w dalszym ciągu cieszyły się rypsy. Popyt na te towary w ciągu ostatnich dwóch miesięcy był do tego stopnia znaczny, że dzisiaj już w poszczególnych firmach odczuwać się daje dotkliwy brak tego towaru. Do najpoważniejszych odbiorców rypsu należało kupiectwo miejscowe oraz Małopolska. Najliczniej reprezentowane było kupiectwo z Tarnowa. Zapotrzebowanie Lwowa zmniejszyło się w poważnej stopie. Również stosunkowo bardzo mało kupowały Kresy oraz Poznańskie. Zmniejszenie się zapotrzebowania ze strony kupców poznańskich tłumaczyć należy tem, iż większość kupców poznańskich zakupuje obecnie towary wełniane w Bielsku, gdzie otrzymują towar na dogodniejszych warunkach. Prócz tego mają oni większe zaufanie do jakości towaru bielskiego aniżeli łódzkiego.

Jakkolwiek zapotrzebowanie na rypsy było bardzo znaczne, przemysłowcy łódzcy nie wykorzystali koniunktury i chociaż rypsy te niejednokrotnie wyrwane były poprostu z rąk, ceny nie podwyższano, w dalszym ciągu kształtowały się one w granicach dotychczasowych. Również nie uległy zmianie warunki pokrycia. Obowiązywało tutaj nadal pokrycie wyłączenie wekslowe, z terminem dochodzącym do 6 miesięcy.

Według słów zarówno przemysłowców jak i hurtowników ruch w samym przemyśle wełnianym oraz hurcie obecnie będzie się z dnia na dzień zmniejszał, sezon bowiem zimowy uważać należy tutaj za skończony i obecnie następuje już okres przejściowy między kończącym się sezonem letnim. Wzmocnić się winien jedynie ruch w sprzedaży detalicznej wobec zbliżających się świąt. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprzedaż detaliczna będzie znaczna dzięki temu, iż dotychczasowe zapotrzebowanie było stosunkowo słabe.

SEZON ZIMOWY W PRZEMYŚLE DZIANYM.

Sezon zimowy 1926 r. był w przemyśle dzianym bardzo dobry i nie pozostało wcale zapasów na rok bieżący. To też bieżący sezon zimowy rozpoczął się wcześniej, niż zazwyczaj, bo już w m. lipcu i to od razu dużym popytem na towary (swetry, jumpry, suknie i płaszcze damskie, bieliznę trykotową). Pomimo dużego popytu na wszystkie gatunki towarów warunki pokrycia wynosiły 50 proc. gotówką, 50 proc. w wekslach 3—4 miesięcznych. W trakcie sezonu, począwszy od m. sierpnia przedza bawełniana stale zwyżkowała do 27 proc. Później cena nieco spadła i zwyżka w porównaniu do poprzedniego sezonu wynosi około 22 proc. Mimo systematycznej zwyżki przedzy ceny gotowego towaru nie poszły w tym stopniu w górę i w rezultacie sezon dla właścicieli fabryk nie był tak korzystny, jak się zapowiadał i nie pozwolił im pokryć kolosalnych strat sezonu 1925 r., kiedy to z powodu katastrofalnej niżki bawełny trzeba było sprzedawać towary poniżej kosztów własnych produkcji.

Od początku listopada daje się już zauważyć znaczna redukcja pracy, gdyż właściciele fabryk obawiają się, aby nie pozostały im większe ilości towarów zimowych na składzie, gdyż na sprzedaż tychże mogą liczyć dopiero w m. lipcu 1928 r., a możliwe do osiągnięcia zyski nie są w stanie w tym wypadku pokryć odsetek za 9 miesięcy.

Redukcja pracy objęła obecnie t. zw. nadgodziny i drugą zmianę i pracuje tylko jedna zmiana i to przy zredukowanej ilości godzin. Warunki płatności również uległy pod koniec sezonu zmianie na niekorzyść, gdyż wysyła się towary na otwarty rachunek i klienci są stale niepunktualni w płaceniu, przeciągając terminy płatności po parę miesięcy. Cała produkcja idzie na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, gdyż eksport towarów uniemożliwia konkurencja czeska i niemiecka, ponieważ towary czeskie są tańsze, a Niemcy udzielają dłuższych kredytów.

RYNEK TOWARÓW JEDWABNYCH.

Na łódzkim rynku towarów jedwabnych sytuacja ogólna w ciągu ostatnich dwóch tygodni uległa poważnemu pogorszeniu, w związku z coraz bardziej zmniejszającym się zapotrzebowaniem klientów. Zaznaczyć należy, iż normalnie do najpoważniejszych odbiorców naszych towarów jedwabnych należą kupcy miejscowi, prowincjonalni oraz z innych dzielnic Polski, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy poznańskie oraz kresy. Jak zaznaczyliśmy wyżej, w ciągu ostatnich dwóch tygodni kupcy ci zmniejszyli swe zapotrzebowanie do minimum. Jest to zjawisko obecnie nienormalne, jeżeli zważymy, że zbliżają się święta, a więc zapotrzebowanie winno być obecnie znaczne. Przeszkodą przy zawieraniu transakcyj, tak samo zresztą jak i w innych branżach, są tutaj warunki pokrycia. Odbiorcy bowiem decydują się na pokrycie wyłącznie wekslowe długoterminowe, a mianowicie dochodzące niejednokrotnie do 6 miesięcy.

Ceny towarów jedwabnych zasadniczo nie uległy ostatnio poważniejszym zmianom i ze względu na różnorodność gatunków — trudno je odpowiednio zróżniczkować. Jedynie artykuł, który obecnie

i ostatnio cieszył się największym popytem, a mianowicie popelina podszewkowa, kształtowała się w cenie w granicach od 95 centów do dol. 1.20, zależnie od gatunku za metr. Ze względu jednak na ogromną konkurencję — trudno go sprzedać.

Horoskopy na przyszłość są dotychczas w branży tej niewyjaśnione. Zasadniczo winna nastąpić obecnie cisza, wskutek tego, iż następuje okres przejściowy, sezon bowiem w branży tej rozpoczyna się dopiero na wiosnę. Nie jest jednakże wykluczone, że jeszcze przed świętami, kiedy to rozpocznie się wyprzedaż, ruch w branży tej się wzmoże.

RYNEK PRZĘDZY BAWELNIANEJ.

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej sytuacja przedstawiała się niepomyślnie. O ile w handlu samym sytuacja była bardzo niekorzystna, zapotrzebowanie bowiem klienteli zmniejszyło się poważnie i bardzo wiele tranzakcyj rozbiło się na skutek ciężkich warunków pokrycia, na jakie godzą się odbiorcy, proponujący wyłącznie pokrycie wekslowe długoterminowe, o tyle w niektórych fabrykach, pracujących zasadniczo nie dla rynku łódzkiego, a dla firm bawełnianych, niepomyślniej sytuacji nie odczuwano, wykonują one bowiem wyłącznie zlecenia fabrykantów łódzkich. Te natomiast fabryki, które pracują, celem pokrycia zapotrzebowania rynkowego, a więc które związane są z nabywcami przędzy bawełnianej, znajdują się w położeniu znacznie gorszym. Wobec dotkliwie odczuwanego się obecnie braku gotówki — sytuacja w fabrykach tych jest zła, z czego — ma się rozumieć — korzystają ci, którzy mają zbędną gotówkę i zakupując większe ilości przędzy wyłącznie za gotówkę — otrzymują bardzo poważny rabat.

Ceny przędzy bawełnianej pozostały naogół zupełnie bez zmiany.

PRZĘDZA CZESANKOWA.

Na łódzkim rynku przędzy chesankowej zapotrzebowanie klienteli w tygodniu ubiegłym było w dalszym ciągu niewielkie. Jakkolwiek aukcje wełniane w ciągu ostatniego miesiąca wykazywały stale tendencję mocną i ceny wełny surowej zwykływały, dotychczas nie odbiło się to na cenach przędzy chesankowej. Zaznaczyć należy, iż ceny przędzy, notowane u nas, są zupełnie niewspółmierne z cenami obowiązującymi na rynkach zagranicznych, gdzie kształtują się one znacznie wyżej. Niewykorzystanie przez sprzedawców mocnej tendencji na aukcjach wełnianych, celem podwyższenia cen na tutejszym rynku tłumaczyć należy jedynie słabym niezmiernie popytem na przędzę, jaki zaznaczył się ostatnio na naszym rynku. Powyższe niewielkie zapotrzebowanie klienteli tłumaczyć należy tem, iż sezon zimowy na tutejszym rynku materiałów wełnianych wypadł niebardzo pomyślnie, fabrykanci więc ograniczyli mocno swe zakupy.

Według słów zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, dalsze ukształtowanie się sytuacji na rynku przędzy chesankowej w Łodzi uzależnione jest całkowicie od stopnia zapotrzebowania klienteli, które, o ile się zwiększy, co znowu winno bezwzględnie nastąpić w nadchodzącym sezonie letnim, wpłynąć musi na zwyżkę cen.

Światowe rynki surowców włókienniczych.

Bawełna.

N. Orlean, 25.XI. Bawełna amerykańska Loco 19—51, styczeń 19 64—69, marzec 19 85—87, maj 19 95—98, lipiec 19 83—84, październik 19 18—19—20, grudzień 19 51—54.

Liverpool, 25.XI. Bawełna amerykańska. Styczeń 10 70, luty 10 66, marzec 10 67, kwiecień 10 64, maj 10 66, czerwiec 10 61, lipiec 10 58, sierpień 10 46, wrzesień 10 35, październik 10 34, listopad 10 70, grudzień 10 60, loco 11 14.

Liverpool, 25.XI. Bawełna egipska. Styczeń 17 95, marzec 18 13, maj 18 17.

Aleksandrja, 25.XI. Bawełna egipska Sakellaridis. Styczeń 35—82, marzec 36—10, maj 36—43, listopad 36—30, Ashmouni, luty 27—62, kwiecień 27—88, październik 27—50, grudzień 27—22.

N. York, 25.XI. Bawełna amerykańska. **Otwarcie.** Maj 20 10—20—13, lipiec 20 02—20—03, październik 19 48, grudzień 19 55—60, styczeń 19, 70—74, marzec 19 90—95.

I notow. środk. Maj 20 18, lipiec 20 11, październik 19 62, styczeń 19 82, marzec 20 00.

Zamknięcie. Loco 19 90, grudzień 19 46—50, styczeń 19 52—53, marzec 19 72—73, maj 19 90—92, lipiec 19 83, sierpień 19 67, wrzesień 19 50, październik 19 33—19—34.

Wełna.

Na ostatnich aukcjach wełnianych w Wellington podaż wynosiła 9.000 bel i została bez trudu sprzedana. Tendencja kształtowała się pod znakiem mocniejszym szczególnie dla gatunków lepszych. Głównymi nabywcami byli Niemcy oraz Francja. Ceny osiągnęły dla Merino brudnej 27 d., Comeback 26.25 d.

Na aukcjach w Sydney podaż wełny wynosiła 11.600 bel. Ceny kształtowały się na aukcjach następująco:

Merino brudne — 29 d., Comeback — 24.25 d., Krzyżówka 22 d. za 1 lb. W Melbourne podaż wełny wynosiła 5.325 bel.

Zwyżka cen towarów letnich.

25.XI. odbyło się posiedzenie przedstawicieli firm: Scheibler i Grohman, I. K. Poznański, L. Geyer, Krusze i Ender, Moszczenicka Manufaktura, Karol Steinert, na którym podwyższono ceny towarów letnich o 20—22 proc. w stosunku do cen, które obowiązywały w ub. sezonie letnim. Podwyżka ta jest identyczna ze zwyżką, przeprowadzoną przez włókienniczy kartel czechosłowacki.

IMPORT JUGOSŁAWJI.

W pierwszym półroczu r. b. import Jugosławji zarówno ilościowo, jak wartościowo zmniejszył się, a mianowicie wyniósł on 562,614 tonn wobec 593,206 tonn w pierwszym półroczu 1926 roku i dynarów 3,375,685 tysięcy, wobec 3,782,194 tysięcy w pierwszej połowie roku ubiegłego. Zmniejszenie się importu zaznacza się przedewszystkiem w dziale wyrobów włókienniczych (160 milj. dyn.), gdzie spowodowane jest wzrostem produkcji krajowej i przywozem gatunków tańszych, dalej w dziale metali (60 milj. dyn.), maszyn (35 milj. dyn.), skór (35 milj. dyn.), produktów rolnych (29 milj. dyn.), zwierząt żywych (24 milj. dyn.) oraz minerałów i olejów mineralnych (23 milionów dyn.).

Targi Międzynarodowe.



Ogólny widok Targów Lipskich.

Targi Techniczne i Budowlane (15 hal wystawowych). Na pierwszym planie — wieże radiostacji nadawczej Targów Lipskich.

TARGI LIPSKIE.

Istniejące od lat 700 Targi Lipskie są dzisiaj największym tego rodzaju przedsięwzięciem światowym. Targi Lipskie odbywają się 2 razy do roku: w marcu i w końcu sierpnia. Głównym zadaniem Targów Lipskich jest bezpośrednie zetknięcie wytwórców, którzy wystawiają na Targach najrozmaitsze próby swych fabrykatów, zwłaszcza zaś nowości, które starają się poznać hurtownicy i detaliści. Na tej podstawie powstają najpoważniejsze zamówienia i dokonywują się olbrzymie transakcje. Targi Lipskie służą więc celom gospodarczym przemysłu w szczególności zaś handlu. Stanowią więc one jedną z najbardziej udoskonalonych form społecznego handlu. Targi Lipskie obejmują wszystkie działy współczesnego przemysłu, są w ścisłym tego słowa znaczeniu międzynarodowe. Zwiedzanie Targów tych przez polskich kupców pozwala im zetknąć się z przedstawicielami kupiectwa nietylko niemieckiego, ale i handlu całego świata, którzy przybywają tłumnie do Lipska.

Targi wiosenne w roku 1928 rozpoczną się 4-go marca i trwać będą do 10 marca. Targi włókiennicze i skórzane trwać będą tylko do 7 marca, a wielkie Targi techniczne i budowlane — do 14 marca.

Przedstawicielem Targów Lipskich na Polskę jest p. Władysław Glazer, Warszawa, Jerozolimska 41.

OSOBISTE.

Odnaczenie honorowe dla warszawskiego przedstawiciela Targów Lipskich.

Warszawski przedstawiciel targów lipskich p. Władysław Glazer, został odznaczony honorowym plakatem targów lipskich za jego zasłużoną 10-letnią działalność na stanowisku przedstawiciela targów lipskich w Warszawie.

Odnaczenie powyższe od szeregu lat było udzielane tylko nielicznym przedstawicielom targów lipskich.

WYSTAWA POLSKA W LIPSKU.

W związku z toczącymi się obecnie polsko - niemieckimi rokowaniami handlowymi dowiadujemy się, że w razie ich szybkiej finalizacji — już na tegorocznych Targach Lipskich w marcu 1928, stworzonyby został pawilon polski, lub nawet wystawa polska.

Projekt ten popierany jest z jednej strony przez polsko - niemieckie koła gospodarcze, z drugiej zaś — przez konsulat Rzplitej Poskiej w Lipsku.



Lipsk w okresie Targów.

Słynna Grimmaische Strasse w Lipsku podczas Targów. Na prawo pałac targowy, na lewo — pałac centralny.

Popierajcie „Głos Kupiectwa”!

TARGI POZNAŃSKIE.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich otrzymała od przedstawiciela swego z Grecji, krótkie narazie sprawozdanie z przebiegu Międzynarodowych Targów w Salonikach, w których Polska po raz pierwszy brała udział. Ekspozyty polskie były w specjalnym Pawilonie Polskim i wzbudziły nader żywe zainteresowanie w sferach przemysłowych i kupieckich nie tylko greckich, lecz całego Bliskiego Wschodu i nawet dalszych jak Egiptu, Abissinji i t. p. Największym popytem cieszyły się motory, maszyny do cementu i dachówek, meble gięte i stylowe, wyroby jutowe, nie mówiąc o węglu i wyrobach włókienniczych, które są już znane na rynkach Bliskiego Wschodu. Wnioskując z nadesłanego sprawozdania firmy polskie, wystawiające na Międzynarodowych Targach w Salonikach, zawarły korzystne transakcje, otrzymując duże zamówienia na swe wyroby.

* * *

W dniu 16 listopada 1927 r. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu na plakat dla 8-go Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Obecni byli pp. prezydent miasta C. Ratajski, H. Jackowski, M. Krzyżankiewicz, St. Maciejewski, K. Maszkowski, St. Roński, inż. K. Ruciński, B. Sikorski i inż. Roger-Sławski.

Nadesłano ogółem 150 prac.

I nagrodę (1.000 zł.) przyznano pracy z godłem „Trio”, autor p. Florjan Klemiński, Poznań, ul. Dominikańska 2.

II nagrodę (600 zł.) przyznano pracy z godłem „Tal”, autor p. Tadeusz Lipski, Poznań, ul. Jezuicka Nr. 5.

III nagrodę (400 zł.) przyznano pracy z godłem „Trójkąt w kole”, autorzy: Kirkin, Tuszowski i Wilkoński z Poznania. Ponadto zakupiono 2 prace: 1) z godłem „S. O. S.” — autor K. Piątka, Kraków, Dębni 1; 2) z godłem „Ty” — autor Florjan Klemiński z Poznania.

Nadesłane prace na konkurs wystawiono w Pałacu Targowym (teren Targów Poznańskich).

MIĘDZYNARODOWY TARG W LYONIE.

Najpoważniejszym Targiem we Francji jest Międzynarodowy Targ w Lyonie, który gra rolę ośrodka wymiennego na towary europejskie i towary pochodzące z kolonii afrykańskich należących do Francji.

Urządzenia Międzynarodowego Targu Lyońskiego dorównują, a może nawet przewyższają te, które posiada Lipsk. Nowocześnie urządzony ogromny kompleks budynków pod jednym dachem koncentruje doświadczenia zdobyte przez inne Targi na tem polu. Targi Poznańskie przez swego agenta w Paryżu uczestniczyły w zeszłorocznych Targach Lyońskich, nawiązując w ten sposób bezpośredni kontakt z wystawcą i odbiorcą we Francji. W tym roku na życzenie szerokich sfer przyjaciół Polski we Francji, a także kilka grup gospodarczych przy poparciu Izby Przemysłowo-Handlowych i Izby Handlowej Polsko-Francuskiej w Warszawie, postanowiono zorganizować udział przemysłu polskiego w Targach Lyońskich. Patronat Izby Handlowej Polsko-Francuskiej i współudział Izby Przemysłowo-Handlowych daje rękomię poważnej reprezentacji ze strony Polski. Naj-

mniej udział wynosi 3° m, za które Targ Lyoński pobiera 300 zł. Każdy dalszy metr oblicza się po 85 złotych. Suma ta pokrywa koszt udziału, pomieszczenia, dekoracji mebli, oświetlenia i dozoru z wyjątkiem transportu i asekuracji.

Wszelkich bliższych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ulica Głogowska Nr. 42.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA.

Ogrom robót budowlanych, jakie wykonać musi na terenie przyszłej Wystawy Wydział techniczno-budowlany Powszechnej Wystawy Krajowej, wymaga wczesnego zaopatrzenia się w materiał potrzebny — t. j. w cement, wapno, cegłę, drzewo etc. Organa powszechnej wystawy krajowej poczyniły starania w kierunku zdobycia potrzebnych na to funduszy i uzyskały kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 1—2,000,000 zł.

Na posiedzeniu rady m. Poznania, magistrat przedstawił radzie wniosek o przyjęcie gwarancji za pożyczkę powyższą — którą to uchwałę rada miejska przyjęła z tem zastrzeżeniem, że suma owych 1 do 2,000,000 zł. na inne cele zużyta nie będzie.

Należy z uznaniem podkreślić życzliwe stanowisko względem Powszechnej Wystawy Krajowej zarówno Banku Gospodarstwa Krajowego (w osobie jego prezesa dyr. Góreckiego), jak i pełne zrozumienie magistratu miasta Poznania dla doskonałości wystawy.

* * *

Wystawa będzie tak ogromnym polem dla pokazu i konkurencji, a nagroda państwowa ma tak wielką wartość dla każdego producenta, że niezawodnie starania rządu w kierunku nagradzania eksponentów wywołają żywe zadowolenie kół interesowanych. A przecież „koła zainteresowane” to cały Naród.

M. BERMAN

Łódź, Piotrkowska Nr. 53.

Istniejąca od r. 1885, solidna, przedwojenna o rutynowanej marce firma łódzka M. Berman, której niektóre artykuły są powszechnie znane — na sezon bieżący zaopatrzyła bogato swój skład.

Szczególnie rozszerzony został dział win i trunków.

Firma prowadzi wszelkie najlepsze wina zagraniczne: francuskie białe i czerwone, burgońskie, reńskie, mozelskie, węgierskie i włoskie wina w doborowych gatunkach i pierwszorzędnym firm.

Dział trunków firma rozszerzyła również, o ile chodzi o koniaki krajowe i zagraniczne, których olbrzymi wybór umożliwia dostosowanie się do różnorodnych gustów smakoszy i znawców. W myśl zasady: „Dobry towar — niskie ceny”, firma M. Berman zastosowała ceny do obecnych warunków, umożliwiając każdemu — stosownie do potrzeb i zasobów finansowych — zaopatrzenie się na nadchodzące święta w trunki i świąteczne smakołyki.

Zwłaszcza, jeżeli chodzi o specjalność firmy „kosze gwiazdkowe”, które i w bież. sezonie prezentować się będą nie mniej okazale i estetycznie zarazem — niż dotąd.

ZBLISKA I ZDALEKA.

(Korespondencje własne „Głosu Kupiectwa“).

Walka konkurencyjna pomiędzy Trjestem a Hamburgiem.

BERLIN, w listopadzie 1927 r.

Z dniem 31 grudnia r. b. wygasa tymczasowa umowa powstrzymująca walkę taryfową toczącą się na tle konkurencji pomiędzy portem trjesteńskim i hamburskim. W związku z tem odbyła się w Wiedniu konferencja delegatów zarządów kolejowych reprezentowanych w Związku Adrjatyckim (Włochy, Węgry, Czechosłowacja, Austria i Jugosławia), zamierzająca do zawarcia umowy definitywnej. Przedmiotem obrad była zapowiedź niemieckiego zarządu kolejowego na wniosek kompromisowy, przedłożony przez delegację czeską na podobnej konferencji, odbytej w lecie r. b. w Karlowych Verech. Zarząd niemiecki wniosek ten odrzucił, obstając przy parytetowym stosunku baremowym. Konferencja wogóle nie doprowadziła do wniosków konkretnych, odraczając się do bliżej nieokreślonego terminu, gdy poszczególni członkowie Związku Adrjatyckiego dokładniej rozpatrzą i wyjaśnią zagadnienie ze swych indywidualnych punktów widzenia.

Powiedzieć można, że po konferencji sytuacja uległa zaognieniu, głównie dzięki nieustępliwemu stanowisku Niemiec wobec prozozycji włoskich uznanych za niekorzystne dla Rzeszy i nie nadające się do przyjęcia. Zwłaszcza projekt włoski wykluczenia portów holenderskich (Amsterdamu i Rotterdamu), spotkał się z żywym oporem Niemiec, stwierdzających, że w tych warunkach straciłyby one zainteresowanie w zlikwidowaniu walki konkurencyjnej.

Przebieg obrad wiedeńskich nasuwa obawy, że z początkiem roku przyszłego walka konkurencyjna pomiędzy Trjestem i Hamburgiem przejawia się ze wzmożoną siłą.

I. E.

LIST Z NAD WELTAWY.

Budżet Czechosłowacji na rok 1928.

PRAGA, w listopadzie 1927 roku.

Jeszcze w roku 1926 Czechosłowacja przechodziła poważny kryzys finansowy, który powstał skutkiem gwałtownego podniesienia się waluty czeskiej prawie o 50 procent dawnej wartości. Obecnie gospodarka wewnętrzna przystosowała się do wysokiej waluty, zaś państwo obniżyło szereg opłat i taryf przewozowych, oraz podatki w niektórych dziedzinach i to przyczyniło się do pewnego ożywienia na rynku wewnętrznym.

Dzisiaj budżet państwowy Czechosłowacji jest już aktywny. Wynosi on na rok 1928 — 9 miliardów 536 milionów 73 tysiące 544 koron czeskich, czyli około 2 i pół miljarða złotych (1 korona czeska równa się 0,26 zł.). W roku 1927 budżet wynosił 9,703,505,151 koron, a więc rząd czeski przewiduje na rok następny o 167 milionów koron mniej wydatków, aniżeli w roku bieżącym, pomimo systematyzacji urzędni-ków, wymagających 450 milionów koron, oraz stabilizacji plac nauczycielskich na Słowaczynie i na Rusi Podkarpackiej.

Na rok budżetowy 1928 sprawa podatkowa jest definitywnie załatwiona i nie będzie już dotychczasowych wielkich odpisów podatkowych, część ciężarów administracji państwowej przejmują na siebie samorzady gminne i krajowe, a inwestycje na budowy będą mniejsze, aniżeli dotychczas.

Ze stosunku do siebie poszczególnych pozycji budżetu warto zanotować, że szkolnictwo zajmuje około 9 i pół procent wydatków budżetowych, praca i opieka społeczna 16 procent, długi państwowe 25 procent, wojsko 14 i pół procent oraz inwestycje wojskowe 3,3 procent wszystkich wydatków państwowych. W porównaniu z rokiem ub. obniżono nieco budżet wojskowy, zaś budżety ministerstw szkolnictwa, pracy, opieki społecznej i rolnictwa zostały powiększone.

K. C.

Z sali odczytowej.

Poseł Wacław Wiślicki:
„Izby Przemysłowo-Handlowe“.

W dniu 18 listopada wygłosił w Klubie Towarzystwa przy Stow. Kupców m. Łodzi poseł Wacław Wiślicki odczyt na temat „Izby Przemysłowo-Handlowe“.

Na wstępie prelegent scharakteryzował pierwszy projekt ustawy, który w 1921 roku wpłynął do Sejmu, referowany przez posła Diamanda. Projekt ten skonstruowany był pod kątem widzenia politycznym. W roku 1922 złożył minister Kiedroń Sejmowi nowy projekt, o który potoczyła się zażarta walka. Chodziło bowiem o stanowisko referenta, którym wybrany został poseł Chełmoński. Projekt ten, nienadający się zupełnie z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego, przeleżał „pod sukniem“ do maja 1926 r., a po przewrocie majowym zajął się energicznie sprawą minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. W tym wypadku sfery gospodarcze potrafiły stanąć na ogólnopństwowym stanowisku z wyeliminowaniem jakichkolwiek momentów ubocznych: przy opracowywaniu regulaminu wybor-

czego do Izb zasiedli przy stole wspólnych narad przedstawiciele kupiectwa żydowskiego i chrześcijańskiego, występując przeciwko przemysłowi.

Obszerna analiza struktury wyborczej oraz całokształtu ustawy zakończyła świetnie wypowiedzianą prelekcję posła Wiślickiego, nagrodzoną oklaskami.

mk.

OGRANICZENIE PRAW KUPCÓW CUDZOZIEMSKICH W CHINACH.

Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pekinie zawiadomiło poselstwa państw zagranicznych w Chinach o nowych przepisach, jakim podlegają kupcy cudzoziemscy na terytorjum chińskim, a mianowicie: 1) kupcy cudzoziemscy mają prawo prowadzić swoje interesy tylko w głównych miastach prowincjonalnych i portach handlowych oraz w miejscowościach położonych w obrębie 20 mil ang. oraz w tej samej odległości od szlaków okrętowych i kolejowych, 2) kupcy zagraniczni mogą otrzymywać zezwolenie od rządu chińskiego na prowadzenie interesów, tylko na pewien ściśle określony przeciąg czasu, 3) cele domów handlowych cudzoziemskich muszą być zgodnie z prawem chińskim podane do wiadomości tamtejszemu Ministerstwu Handlu w Pekinie, 4) kupcom cudzoziemskim nie wolno prowadzić następujących interesów: a) sprzedaży opium i innych trujących narkotyków, broni i amunicji oraz sprzętów wojskowych, wywozu ryżu i innych środków żywnościowych oraz soli i monet chińskich.

Orzecznictwo sądowe.

WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

w sprawie oszacowania remanentu towarów.

Przedsiębiorstwo Henckel von Donnersmarck Beuthen w Tarnowskich Górach, składając zeznanie do podatku dochodowego w 1924 r. między innymi obliczyło w bilansie zamknięcia zapasy towarów posiadane w końcu roku operacyjnego nie według cen rzeczywistych, lecz znacznie niższych. Ministerstwo Skarbu uznało takie oszacowanie remanentu towarów za nieprawidłowe i opierając się na wydanych przez siebie przepisach waloryzacyjnych, doliczyło do dochodu całą różnicę wartości tych remanentów, obliczając remanenty te według rzeczywistej ich wartości.

Decyzję Ministerstwa Skarbu firma zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Trybunał po wysłuchaniu wywodów rzecznika firmy, adwokata Wł. Józefa Szatensztejna, uznał, że rozporządzenie waloryzacyjne Ministerstwa Skarbu w odnośnej części są sprzeczne z ustawą o podatku dochodowym i nie mają wobec tego mocy obowiązującej. Trybunał, dzieląc wywody pełnomocnika firmy, ustalił sporną dotychczas w praktyce tezę, że władza skarbową nie ma podstawy żądać, by remanenty towarów były szacowane według ich rzeczywistej wartości, czyli inaczej Trybunał uznał, że podatnik, prowadzący prawidłowe księgi handlowe może wprowadzać ciche rezerwy w wartości remanentów. Teza ta ma aktualne znaczenie dla szeregu spraw powstałych już nawet po latach inflacji.

Z życia organizacji gospodarczych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI.

Zjazd prawników.

19-go ub. m. odbył się zjazd prawników związków kupieckich, zgrupowanych w Centralnym związku kupców w Warszawie.

Zjazd obradował nad kwestjami prawnymi, związanymi z aktualną chwilą gospodarczą, m. in. nad sprawą nowelizacji podatków (obrotowego i dochodowego), ubezpieczeń społecznych, izb przemysłowo-handlowych, rozporządzenia o księgach handlowych.

Specjalną uwagę skoncentrowała najważniejsza kwestja — reformy podatku obrotowego. Zebrani na zjeździe wypowiedzieli się za zupełnym zniesieniem tego podatku, do czasu zaś, kiedy postulat ten będzie miał szanse realizacji — za usunięciem szczególnie rażących jego znamion w samej konstrukcji i procedurze. W tym celu wybrano komisję, której zadaniem będzie samodzielne opracowanie całkowitego projektu ustawy o podatku obrotowym. Projekt ten zostanie następnie złożony ministrowi skarbu. Poszczególne działy projektu opracują subkomisje z okręgów prowincjonalnych m. in. łódzkiego.

Do komisji tej wszedł z ramienia Stow. Kupców m. Łodzi adw. J. Szwajcer.

Zjazd przedstawicieli handlowych.

Z inicjatywy sekcji agentów handlowych przy Stow. Kupców m. Łodzi odbył się w lokalu stowarzy-

szczenia ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli handlowych. Na zjazd przybyli reprezentanci szeregu miast i reprezentanci sekcji agentów przy Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem delegatów łódzkich o wynikach interwencji w sprawie zniesienia szeregu utrudnień i ograniczeń stosowanych wobec agentów.

Interwencja u władz odniosła tylko częściowo skutek, ponieważ obecnie poszczególne sprawy załatwiane są przez min. skarbu tylko indywidualnie.

Jako najbardziej aktualne i palące postulaty wysunięto konieczność posiadania składów konsygnacyjnych dla wszystkich surowców, półfabrykatów i fabrykatów w kraju niewyrabianych, konieczność udzielenia zezwoleń na inkaso należności na rzecz firm zagranicznych, a wreszcie — niższa stawka podatku obrotowego. W dalszej dyskusji poruszono sprawę otrzymywania przez przedstawicieli handlowych równocześnie z wykupieniem świadectwa przemysłowego półrocznego lub rocznego paszportu zagranicznego za umiarkowaną opłatą.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto szereg rezolucyj, w których uchwalono podjąć energiczną akcję w kierunku uchylecia krępujących całe życie gospodarcze rozporządzeń. Prowadzenie całej akcji postanowiono powierzyć stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych w Warszawie z tem, że o wszelkich swych poczynaniach zawiadamiać będzie poszczególne organizacje.

GŁOS
Kupieckiego

W kilkunastu wierszach.

Ostatnie doniesienia w krótkich słowach dla spieszących się czytelników.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TRANSPORTOWY.

W Londynie rozpoczął obrady Międzynarodowy Kongres Transportowy zorganizowany przez angielskie Towarzystwo Transportowe: Society of Motor Manufacturers and Traders. W Kongresie biorą udział przedstawiciele 47 państw kuli ziemskiej, w czem 38 delegatów reprezentuje odnośne rządy. Przedmiotem obrad są kwestje organizacji i międzynarodowej współpracy w zakresie transportu samochodowego z transportem kolejowym. Polskę na tym Kongresie reprezentują p. J. Gieysztor, inż. Tysza i p. Dąbrowski z Ministerstwa Komunikacji.

3 MILJONY ZŁOTYCH ZA KRZESŁO GIEŁDOWE.

Z Nowego Yorku donoszą: Przyjęty nowy członek giełdy zapłacił swemu poprzednikowi za krzesło giełdowe 300,000 dolarów.

CENTRALNY KOMITET KONCESYJNY Z. S. S. R.

Komunista Włodzimierz Ksandrow został zamianowany prezesem Centralnego Komitetu Koncesyjnego Z. S. S. R. Stanowisko to zajmował dotychczas Trocki, który otrzymał dymisję po wykluczeniu go z Partii Komunistycznej.

LIKWIDACJA KREDYTÓW AMERYKAŃSKICH W NIEMCZECH.

W związku z obciążeniem przez szereg banków amerykańskich kredytów udzielanych dotychczas Niemcom, co jest wynikiem ostatniego memorjału p. Parkera Gilberta i pozostaje w związku z ostatnim spadkiem papierów niemieckich w Ameryce, wielu przedstawicieli banków amerykańskich w Niemczech otrzymało zlecenie pokończenia interesów. Niektóre przedstawicielstwa udają się w zmniejszonym składzie do krajów ościennych. Temsamem podcięte zostało pośrednictwo Niemiec w dopływie kapitałów amerykańskich do Polski.

UCHYLENIE BRAZYLIJSKIEJ PODWYŻKI NA PRZĘDZĘ

Na skutek interwencji Izby Handlowych z dniem 17 sierpnia r. b. uchylono podwyżkę cła na przędzę bawełnianą, która to podwyżka weszła w życie z dniem 19 lipca r. b.

DOM HANDLOWO-EKSPEDYCYJNY

L. ROTBAND

ŁÓDŹ, Zielona 6, telefon 21-19

Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk,
Kraków, Lwów, Katowice, Zbąszyń, Leszno,
Stentsch, Fraustadt

Zastępstwa na wszystkich pograniczach

Korespondenci we wszystkich więk-
szych ośrodkach handlowych kra-
jowych i zagranicznych

Ekspedycja, Clenie, Inkaso, Magazyno-
wanie i Ubezpieczenie transportów.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz.
Klienteli, iż z dn. 20 b. m. wystąpiliśmy
z firmy „Transport” i założyliśmy

Przedsiębiorstwo Transportowe

p. f. **„POLTRANS”**

(wł. Kaufman, Rabinowicz i Bazyljan)

przy ul. Prez. Narutowicza 27, tel. 55-27.

Na nowej placówce dolożymy wszelkich
starań, aby w zupełności zadowolić Sz.
Klientelę.

Kaufman i Rabinowicz.

Przedstawicielstwa: w **Warszawie, Wilnie,
Krakowie i Równem.** Korespondenci we
wszystkich większych miastach w kraju
i zagranicą.

Magazynowanie we własnych obszernych składach.

Towary

Dywany, Firanki,
Chodniki i Materjały
na obicia meblowe

jedwabne

wełniane

bawełniane

Bracia Z. i A. Rappeport

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska Nr. 15.

Telefon Nr. 18-93



Z. Morgenstern

Łódź, ul. Piotrkowska № 47

Telefon 20-63

**Aparaty fotograficzne
i kinematograficzne**

oraz wszelkie przybory.

HURT.

DETAIL.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„**FERRUM**”

Właściciele:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Telefon 18-20.

Wykonują

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków.

Wszelkie roboty ślusarskie.

Wszelkie roboty tokarskie.

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

INFORMACJI

**o firmach przemysłowych i kupieckich
całego świata**

udziela

Wywiadownia Niemiecka

(Deutsche Auskunftei)

(dawn. R. G. Dun et Co)

BIURO CENTRALNE

BERLIN SW. 68/Friedrichstr. 210

Tel. A. H. 2282-87.

ADOLF BOKSLEITNER i S-ka

Spółka z ogr. odpow.

ARTYKUŁY GUMOWE i TECHNICZNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 149.

Telefon Nr. 14-09.

✦ P. K. O. Nr. 60463.

✦ Depesze: „BOKSED”

Gumowe artykuły techniczne chirurgiczne. Wyroby azbestowe. Pasy transmisyjne. Wężę ssące i tłoczące. Opony do samochodów i rowerów „Dunlop” i „Michelin”. Kalosze. Boty z angielskimi zamkami. Fibra. Plandeki. Linoleum. Ceraty.

OBRAZY

Aksentowicza, Hofmana, Fałata, Wodzinowskiego, Rychter-Janowskiej, Augustynowicza i innych

okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość: Cegielniana Nr. 6 m. 8
codziennie od 4—8 po południu.

PIOTR CHARI

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

poleca

na wyplatę

swetry, pulowery, śniegowce, obuwie
oraz wszelką garderobę i manufakturę.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85. 90227